

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 października 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu - Wydział I Cywilny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Jacek Nowicki
Sędziowie:	SA Małgorzata Gulczyńska (spr.) SA Małgorzata Mazurkiewicz-Talaga
Protokolant:	st. sekr. sądowy Agnieszka Paulus

po rozpoznaniu w dniu 19 września 2017 r. w Poznaniu

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) **Spółki Akcyjnej w K.**

przeciwko (...) **Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w P.**

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Poznaniu

z dnia 31 sierpnia 2016 r. sygn. akt IX GC 1200/12

I. zmienia zaskarżony wyrok i:

1. w punkcie 1 o tyle, że:

a) **nakazuje pozwanej opublikowanie w terminie 3 miesięcy od uprawomocnienia się wyroku w (...) oraz Gazecie (...) oświadczeń o wielkości nie mniejszej niż 1/4 strony redakcyjnej, pisanych dużą i widoczną czcionką o rozmiarze co najmniej 12, o następującej treści:**

Spółka (...) Sp. z o. o. z siedzibą w P. oświadcza, że dopuściła się wobec spółki (...) SA czynu nieuczciwej konkurencji, nakłaniając pracownika (...) SA, bez zgody zarządu (...) SA, do produkcji elementów do swoich artykułów w zakładzie produkcyjnym stanowiącym własność (...) SA. (...) Sp. z o. o. z siedzibą w P. oświadcza, że działania te były bezprawne i wyraża ubolewanie z powodu ich wystąpienia.”;

b) **na wypadek niewykonania obowiązku nałożonego w punkcie 1a) upoważnia powódkę do opublikowania wskazanych w nim oświadczeń na koszt strony pozwanej;**

c) zasądza od pozwanej na rzecz Fundacji (...) z siedzibą w W., ul. (...), KRS (...), kwotę 20.000 zł (dwadzieścia tysięcy złotych);

1. w punkcie 2 kosztami postępowania obciąża strony po połowie, pozostawiając szczegółowe rozliczenie kosztów referendarzowi sądowemu;

II. w pozostałej części oddala apelację;

III. kosztami postępowania apelacyjnego obciąża strony po połowie, pozostawiając szczegółowe rozliczenie kosztów referendarzowi sądowemu.

Małgorzata Gulczyńska Jacek Nowicki Małgorzata Mazurkiewicz-Talaga

I ACa 345/17

UZASADNIENIE

Powód – (...) S.A. w K. – wniósł o nakazanie (...) sp. z o. o. w P. opublikowania we wskazanych w pozwie tytułach oświadczenia o treści podanej przez powoda oraz o zasądzenie od pozwanego kwoty 100.000 zł na cel społeczny wskazany w żądaniu pozwu, w związku z dopuszczeniem się przez pozwanego czynu nieuczciwej konkurencji. W ocenie strony powodowej część towarów oferowanych przez pozwanego swoim klientom została wykonana przy użyciu mienia, zaplecza produkcyjnego i pracowników powoda, którzy zostali namówieni przez przedstawicieli pozwanego do sprzeniewierzenia się obowiązkom pracowniczym. Ponadto pozwany nakłaniał pracowników powodowej spółki do rozwiązania umowy o pracę i zatrudniania się w swoich nowopowstających sklepach.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa. Wskazał, że strony nie prowadzą działalności konkurencyjnej, ponieważ oferują produkty z innej grupy cenowej i skierowane do innego odbiorcy. Zaprzeczył, aby przedmioty znalezione w zakładzie powoda były wykonywane na jego zlecenie oraz by nakłaniał pracowników powoda do rozwiązania umów o pracę.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy oddalił powództwo na koszt powoda. W uzasadnieniu wyroku powołał następujące ustalenia i rozważania.

Strony prowadzą działalność gospodarczą polegającą na produkcji i sprzedaży biżuterii.

W dniu 17 kwietnia 2012 r. A. K. (1) spotkała się z P. K. (1) w zakładzie produkcyjnym powodowej spółki przy ul. (...) w P.. W czasie kilkugodzinnego spotkania rozmawiali na temat produkcji biżuterii. Rozmowa nie dotyczyła spraw pozwanej spółki. A. K. (1) bywała wcześniej w tym zakładzie.

W dniu 17 maja 2012 r. pracownicy powodowej spółki – (...), M. R. i P. S., przeprowadzali przy ul. (...) w P. przegląd zakładu w celu weryfikacji systemu zabezpieczeń. M. R. znalazł w jednym z pomieszczeń zawieszkę z logiem (...) i skontaktował się telefonicznie z prezesem zarządu powodowej spółki, który zdecydował o kontroli zakładu. Około godziny 15-ej, w czasie, kiedy pracownicy kończyli pracę, P. K. (1) zostawił w portierni karton przeznaczony dla C. P. (1). C. P. (1) przyjechał po karton taksówką. Pracownica powoda, po uzyskaniu informacji od W. O., że z powodu inwentaryzacji karton nie może opuścić zakładu, nie wydała paczki. Wtedy P. K. (1) sam odebrał karton z portierni, odmówił pokazania co się w nim znajduje i zaniósł C. P. (1) do samochodu.

Tego dnia, w dostępnych pomieszczeniach nie znaleziono innych produktów nienależących do powoda. Pomieszczenia zamykane kodem oplombowano i poddano kontroli następnego dnia rano. Wówczas S. K. (1) oddał gumową matrycę do produkcji drzewka, na którym były zawieszki z logiem (...). Podczas kontroli pomieszczenia, w którym montowano zawieszki do łańcuszków, M. K. (1) starała się ukryć zawieszki z logiem (...), przykrywając je torebką. Pod jej biurkiem znaleziono także zawieszki na kolejnym etapie produkcji – naciągnięte na drucik.

W wyniku znalezienia produktów obcych marek P. K. (1) został zwolniony z pracy bez wypowiedzenia.

Znalezione zawieszki i matryca drzewka zostały wyprodukowane na zlecenie P. K. (1). Pomysł wykonania zawieszek powstał z inicjatywy W. C. (1) i P. K. (1), jako prezent dla W. K. (1), bez wiedzy A. K. (1) i pozwanej spółki.

W 2012 r. pozwana spółka rozpoczynała działalność. W czerwcu 2012 r. otworzyła pierwszy sklep z biżuterią. Wzór zawieszki odnaleziony na terenie zakładu powoda nigdy nie znalazł się w ofercie pozwanej. Koncepcje zawieszek stosowanych przez pozwaną spółkę opracowywała A. K. (1). Zawieszki wykonywał w swojej odlewni (...). M., a później także inne odlewnie. W początkowym okresie biżuterię składano z elementów produkowanych przez wyspecjalizowane firmy. Logo pozwanej znajdowało się jedynie na zawieszkach dołączonych do biżuterii. P. K. (1) nie był dostawcą pozwanej.

We wrześniu 2012 r. do trzech pracowników powodowej spółki zadzwonił mężczyzna z propozycją spotkania w sprawie pracy w nowo otwieranym sklepie pozwanego. Rekrutację pracowników prowadził W. K. (1). Zgłaszały się m.in. osoby wcześniej zatrudnione u powoda. Pozwana spółka nie namawiała pracowników powoda do rozwiązania umów o pracę.

Po omówieniu wyników postępowania dowodowego Sąd Okręgowy doszedł do wniosku, że pozwany nie dopuścił się wobec powoda czynów nieuczciwej konkurencji, które miały polegać na nakłanianiu pracowników powodowej spółki do nienależytego wykonywania obowiązków pracowniczych przez produkcję w zakładzie powoda obcych towarów na rzecz konkurencyjnego przedsiębiorstwa oraz do rozwiązania umowy z powodową spółką. Sąd rozpatrywał żądanie w świetle art. 3 ust. 1 i art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 16 kwietnia 1993 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji (t.j. Dz. U. z 2003 r., nr 153, poz. 1503 z późn. zm., dalej: uznk).

W ocenie Sądu materiał dowodowy dał podstawy do ustalenia, że P. K. (1) zlecał pracownikom powodowej spółki wykonanie zawieszek z logo (...), nie wykazano jednak, by działał na zlecenie pozwanej spółki. P. K. (1) zeznał, że działał bez porozumienia z pozwaną spółką, co potwierdziły zeznania A. K. (1) i prezesa zarządu pozwanego. Brak podstaw aby uznać, że A. K. (1) i P. K. (1) podczas spotkań, które niewątpliwie miały miejsce, ustalili, że P. K. (1) będzie działał na rzecz pozwanej spółki na terenie zakładu powódki. Za istotne Sąd uznał, że zawieszki znalezione w zakładzie powoda nie zostały nigdy wykorzystane przez pozwaną spółkę.

Brak też dowodów na to, że P. K. (1) zlecał wykonanie biżuterii w zakresie większym, niż zostało to ujawnione podczas kontroli. Wprawdzie wynosząc z zakładu pudełko z tajemniczą zawartością zrodził podejrzenia co do lojalności wobec powodowej spółki, jednak nie można na podstawie takiej poszlaki przyjąć, że były to działania właśnie na rzecz pozwanej spółki. Strona powodowa nie wykazała nadto związku pomiędzy zawieszkami znalezionymi w zakładzie powoda a kolejnymi elementami biżuterii, które, wedle nieudowodnionych twierdzeń powoda, miały zostać w tym zakładzie znalezione.

Nie znalazły również potwierdzenia zarzuty powoda co do nakłaniania przez pozwanego pracowników powodowej spółki do rozwiązywania umów o pracę. Przesłanką zaistnienia czynu nieuczciwej konkurencji wskazanego w art. 12 ust. 1 uznk jest nakłanianie osób świadczących pracę na rzecz przedsiębiorcy do niewywiązywania się ze stosunków umownych wiążących ich z przedsiębiorcą. W przypadku osób, które przeszły do pracy u pozwanego lub deklarowały taki zamiar, powód wskazał jedynie ogólnie, że doszło do tego w następstwie działań podejmowanych przez pozwanego. Charakteru tych działań jednak nie przybliżył. Zmiana miejsca pracy nie jest wystarczającym dowodem na to, że nowy pracodawca dopuścił się czynu nieuczciwej konkurencji. Powód nie przedstawił żadnych dowodów na okoliczność tego, że pozwany prowadził jakiegokolwiek działania wobec pracowników, którzy wypowiedzieli umowy o pracę w P. i w Ł.. Jak wynika natomiast z zeznań prezesa zarządu pozwanego, pracownicy powodowej spółki sami zgłaszali się do postępowania rekrutacyjnego prowadzonego przez pozwanego. Propozycja spotkania, które, jak wynika z kontekstu, miało dotyczyć ewentualnego zatrudnienia pracowników powoda przez pozwanego, nie może stanowić sama w sobie nakłaniania do rozwiązania umowy o pracę. Przedsiębiorca ma prawo kierować oferty zatrudnienia do już pracujących osób.

Ustalenie, że pozwany nie dopuścił się czynów nieuczciwej konkurencji skutkowało tym, że powód nie mógł domagać się działań wskazanych w art. 18 ust. 1 uznk.

Sąd orzekł o kosztach postępowania na podstawie art. 98 § 1 k.p.c.

Wyrok w całości zaskarżył powód, zarzucając:

1. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na tym, że A. K. (1) oraz pozwana spółka nie mieli nic wspólnego z ujawnioną w zakładzie powodowej spółki produkcją elementów z logo (...), a produkcję tę zlecał pracownikom powodowej spółki samodzielnie P. K. (1), traktując zawieszki jako prezent dla W. K. (1);
2. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. polegające na uznaniu za wiarygodne zeznań A. K. (1), W. K. (1), W. K. (1), P. K. (1) oraz C. P. (1);
3. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. polegające na dokonaniu błędnej oceny wiarygodności zeznań świadków Z. N. (1) i M. D. (1), których zeznania w świetle innych ustalonych okoliczności faktycznych, wiedzy oraz zasad doświadczenia życiowego powinny zostać uznane za wiarygodne;
4. naruszenie art. 231 k.p.c. polegające na niezastosowaniu tego przepisu choć fakt dopuszczenia się przez stronę pozwaną czynu nieuczciwej konkurencji opisanego w pozwie można wyprowadzić z innych ustalonych w sprawie faktów.

Skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa w całości, względnie o uchylene wyroku do ponownego rozpoznania oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz strony powoda kosztów procesu za obydwie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego według przepisanych norm.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów postępowania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja jest pozbawiona jakichkolwiek zarzutów odnoszących się do kwestii nakłaniania pracowników salonów powoda do rozwiązania umowy i podjęcia zatrudnienia w pozwanej spółce. Sąd Apelacyjny nie może antycypować, w czym skarżący upatrywał wadliwości wyroku w tej części. Sam natomiast nie dopatruje się błędu w poczynionych przez Sąd Okręgowy w tym zakresie ustaleniach i wnioskach prawnych, przyjmując je za własne.

Nie zakwestionowano też wniosków Sądu co do braku podstaw, aby powiązać z działaniami pozwanej spółki odnalezienie w późniejszym terminie na terenie zakładów powoda elementów do składania biżuterii.

Postawione w apelacji zarzuty odnosiły się wyłącznie do produkcji w zakładzie powoda zawieszek na rzecz pozwanej spółki i okazały się uzasadnione. Sąd Apelacyjny po zapoznaniu się z materiałem dowodowym doszedł do wniosków odmiennych, niż Sąd pierwszej instancji.

Sąd Okręgowy ocenił materiał dowodowy sprzecznie z regułami określonymi w przepisie art. 233 § 1 k.p.c. – bez dostatecznego uwzględnienia koincydencji zdarzeń i narzucających się wręcz w świetle zasad doświadczenia konkluzji. Dysponując dwiema wersjami wydarzeń, bez przekonującego uzasadnienia wybrał tę, która już prima facie jawi się jako mniej prawdopodobna. Postępowanie dowodowe to przekonanie wzmogło.

Słusznie powód akcentował, że wykrycie zawieszek w zakładzie powoda nastąpiło w miesiąc po wizycie A. K. (1) u P. K. (1) na terenie zakładu (...) SA, która z kolei zbiegła się z zarejestrowaniem pozwanej spółki. Zawieszki ujawniono na kilka tygodni przed otwarciem pierwszego salonu (...) sp. z o.o., w czasie gdy składano biżuterię, która miała być wkrótce sprzedawana i której elementem miały być zawieszki z logo spółki. Już sam zbieg tych wydarzeń uzasadniał podejrzenia powoda i nakazywał wnikliwość w ocenie zeznań osób w nich uczestniczących. Tymczasem Sąd, bazując na zeznaniach A. K. (1), W. K. (1) oraz słuchanego za stronę pozwaną W. K. (1), nie wychwytał występujących w

nich niespójności. Oceniając moc dowodów niedostatecznie wziął pod uwagę ewidentne zainteresowanie tych osób wynikiem sprawy i brak dostatecznego wsparcia dla ich zeznań w pozostałym materiale dowodowym. W zakresie przebiegu spotkania A. K. (1) i motywacji działań związanych z produkcją zawieszek Sąd odwołał się nadto do zeznań P. K. (1), choć dostrzegł, że w innych kwestiach świadek mijał się z prawdą.

W ocenie Sądu Apelacyjnego nie przekonują zeznania świadków P. K. (1) i A. K. (1) co do przyczyny spotkania w dniu 17 kwietnia 2012 r. Nie było kwestionowane, że A. K. znała P. K. od dziecka, że był on wieloletnim pracownikiem w rodzinnej firmie, a zakład na ul (...) należał w przeszłości do rodziny K.. Te okoliczności mogłyby wskazywać, że spotkanie tych dwóch osób na terenie zakładu było rzeczą naturalną. Z drugiej strony W. K. (1) (ojciec A. K. (1)) podkreślał formalny charakter znajomości córki z P. K. (1). Z zeznań A. K. (1) wynika, że sama kontaktowała się z P. K. wtedy, gdy chciała z nim skonsultować swoje projekty. Nie podawała innych przyczyn spotkań. Także z zeznań P. K. (1) nie wynika, aby znajomość z A. K. przybrała charakter towarzyski. Świadek mówił o zaledwie kilku spotkaniach. Jest więc wysoce wątpliwe, aby A. K. (1) umówiła się z P. K. (1) – jak podawano – na rozmowę w celu podzielenia się zdobytymi w B. doświadczeniami w branży jubilerskiej. Trzeba pamiętać, że choć przez wiele lat P. K. był związany z firmą (...). K., to od 2008 r. pracował w spółce, która – jak zeznawał W. K. – dokonała wrogiego przejęcia firmy W. K.. Niezrozumiałe jest więc, dlaczego A. K. (1) miałaby dzielić się swoją wiedzą z osobą zatrudnioną w nieprzyjaznym wobec rodziny przedsiębiorstwie, w dodatku czynić to nie na niwie towarzyskiej, ale w czasie pracy P. K. (1) i to na terenie zakładu powoda.

Wbrew stanowisku Sądu Okręgowego podawany przez A. K. (1) i P. K. (1) towarzyski charakter spotkania, w celu wymiany wiedzy na temat produkcji biżuterii jest przy uwzględnieniu powyższych okoliczności, a także czasu jego trwania, wysoce wątpliwy.

Znacznie bardziej do wynikającego z zeznań A. K., W. K. i P. K. charakteru wcześniejszych spotkań A. K. z P. K., zwłaszcza w kontekście późniejszych zdarzeń, przystaje wersja powoda, wskazującego, że spotkanie to poświęcone było produkcji zawieszek. Z zeznań P. K. wynika, że choć zawieszka jest drobnym elementem, to przy jej wytworzeniu pojawiają się problemy. Potwierdziły to także zeznania świadka K. S. (k. 541). A. K. (1) podkreślała, że cenila P. K., prosiła go w przeszłości o fachową pomoc, jest więc zrozumiałe, że uczyniła to także w związku z odlewem drobnego, ale wymagającego elementu.

Zupełnie nie przekonują zeznania P. K., że pomysł wykonania zawieszek zrodził się bez inspiracji A. K. (1) i miał stanowić prezent imieninowy dla W. K. (1) (seniora). Zeznania te są niewiarygodne z kilku względów. Należy podkreślić, że P. K. – jak zauważył Sąd Okręgowy – próbował zminimalizować fakt odnalezienia zawieszek w czasie kontroli i nieprawdziwie zeznawał, że ich odlew został wykonany poza zakładem powoda oraz że M. K. wykonywała zawieszki jedynie w domu. Powyższe wskazuje na tłumaczenie zdemaskowanych faktów w taki sposób, aby nie ujawnić pełnego zakresu zaangażowania pracowników powoda w produkcję zawieszek. W tym kontekście należało oceniać całość zeznań świadka.

Ponadto zeznania P. K. (1) pełne są niespójności. Słusznie powód wyrażał zdziwienie, że W. K. postanowiono obdarować zawieszkami o groszowej – jak podkreślał świadek – wartości, przeznaczonymi dla spółki, której nie był właścicielem. Spółka (...) powstała z inicjatywy jego dzieci i W. K. nawet nie brał udziału w jej powstaniu. Prezent taki byłby naturalny dla A. K. (1), firmującej swoim nazwiskiem nową markę lub W. K. (1) – prezesa zarządu pozwanej spółki, a nie dla ich ojca.

Świadek zeznawał niespójnie także co do swego zaangażowania w zorganizowanie tej imieninowej niespodzianki. Z jego zeznań wynika, że był zaangażowany do tego stopnia, że chciał wykonać pierwszą formę (zlecił to świadkowi K.). Dalej jednak zeznał, że zarówno formę jak i zawieszki wykonał W. C. (1), od którego później tylko odebrał kopertę z zawieszkami i nie zaglądnął przekazał ją M. K., co z kolei wskazywałoby na znikomy udział w przygotowaniu prezentu.

Ponadto zawieszki odkryto niemal miesiąc po imieninach W., które mają miejsce raz w roku, 23 kwietnia. Jest więc mało wiarygodne, że prawie cztery tygodnie później nadal pracowano nad prezentem imieninowym. Świadek nie

podawał, że był zaproszony na imieniny w późniejszym terminie, ani też że składając życzenia uprzedzał solenizanta o tym, że prezent w przyszłości przekaze także w jego imieniu W. C..

Próba dostosowania zeznań do kolejno pojawiających się wątków powodowała, że zeznania świadka P. K. (1) były coraz bardziej niespójne i traciły wiarygodność. W ocenie Sądu Apelacyjnego nie są wiarygodne zeznania świadka ani co do wytworzenia zawieszek w zakładzie (...), ani też co do przekazania tych zawieszek M. K. (1) w celu opracowania ich w ramach pracy zleconej w domu. Według P. K. pracę M. K. przy zawieszkach w domu miała uwiarygodnić rzekomo chęć pomocy w dramatycznej sytuacji finansowej tej pracownicy. Gdy jednak chodziło o wartość zawieszek i trzeba było podkreślić ich podobno groszową wartość, to okazało się, że M. K. miała zarobić 30 zł. Trudno mówić więc o znaczącej pomocy.

Zeznania M. K. były wręcz naiwne. Świadek miała rzekomo zawrzeć umowę o wykonanie zawieszek domu z W. C. (1), ale nie wiedziała gdzie W. C. ma zakład i nie podała gdzie się z nim spotykała. Przede wszystkim zaś przedstawiona wersja nie wyjaśnia dlaczego zawieszki znalazły się na różnym etapie opracowania zarówno na biurku, jak i pod biurkiem w miejscu pracy świadka.

Sąd Okręgowy nadmierne znaczenie nadał temu, że odkryte u powoda zawieszki nigdy nie zostały wykorzystane przez pozwaną spółkę. Fakt ten nie może dziwić, skoro do ujawnienia zawieszek doszło 17 maja 2012 r., a pozwana zaczęła sprzedawać swą biżuterię ponad miesiąc później. Jest naturalne, że nie zdecydowała się na dołączenie zawieszek znalezionych w zakładzie konkurenta.

Strona pozwana, chcąc zdyskredytować zarzut zlecenia wykonania zawieszek przekonywała, że ujawnione odlewy były dla jej działalności nieprzydatne, bo już na początku maja dysponowała zawieszkami okrągłymi, wytworzonymi w pracowni L. M. (1). Materiał dowodowy mający potwierdzać tę tezę jest jednak nieprzekonujący. Ze względu na nazbyt ogólną treść, niewystarczające dla wykazania tej okoliczności są oświadczenie L. M. i faktury wystawione przez jego firmę (k. 145-156). Oświadczenie L. M. wskazuje na wytwarzanie zawieszek w maju, a zatem mogło mieć miejsce także po 17 maja 2012 r. Taki okres produkcji jest bardziej prawdopodobny, skoro pierwsza z wystawionych faktur jest opatrzona datą 24 maja 2012 r. Przede wszystkim jednak z opisu tej faktury nie wynika, aby dotyczyła zawieszek. Zwraca uwagę, że w toku postępowania podkreślano znikomą wartość zawieszek. P. K. mówił o groszowej cenie samej zawieszki i znikomej wartości matrycy, wycenił je w sumie na 120 zł. Tymczasem faktura z 24 maja 2012 r. opiewa na 1.248 zł, z czego koszt matrycy to 359 zł. Matryce pojawiają się także w dalszych fakturach, a ich cena kształtuje się od kilkuset do ponad 1.236 zł. Okoliczności tych nie próbowano w czasie postępowania przed Sądem pierwszej instancji wyjaśnić. Duża rozbieżność w wartości faktur i cenach matryc każe przypuszczać, że faktury dotyczyły różnych elementów i trudno przyjąć, że miały związek właśnie z zawieszkami. Gdyby tak było, przedstawiono by fakturę, którą zarówno co do daty, jak i co do wartości można by powiązać z wykonaniem drobnych elementów w pierwszej połowie maja. Przedstawienie faktur z późniejszych dat, o różnej wartości, raczej wskazuje na ich przypadkowy dobór i brak związku z zagadnieniem istotnym w sprawie.

Na fakt wytwarzania zawieszek z logo (...) K. przez firmę (...) M. wskazywał w swych zeznaniach także W. H. K., wskazując, że w pierwszym okresie spółka zamawiała zawieszki tylko u p. M., który uczestniczył z A. K. (1) przy powstaniu pierwszego wzoru. Według W. H. K. A. K. (1) wyjaśniała L. M. (1) jak zawieszkę ma wykonać, stworzenie takiej zawieszki odbywa się metodą prób i błędów, powstaje kilka odlewów. Zeznania te są jednak niespójne z zeznaniami A. K. (1), która stwierdziła, że wykonała tylko projekt i zaprzeczyła aby uczestniczyła w takich próbach.

P. K. nie wyjaśnił w swych zeznaniach, w jaki sposób wszedł w posiadanie logotypu, który zaprojektowała A. K. (1) – jak zeznała – jako szyld sklepów i nagłówek strony internetowej. Nie było kwestionowane, że to on zlecił S. K. wykonanie matrycy. Musiał więc dysponować wzorem. Strona pozwana odwoływała się w tym zakresie jedynie do swoich przypuszczeń. Wywodziła, że być może A. K. (1) zostawiła gdzieś przypadkiem kartkę z logo, którą W. C. mógł zobaczyć. Wersja ta nie przekonuje, zwłaszcza wobec braku zeznań W. C.. Nie ma żadnego dowodu na to, że P. K. otrzymał wzór od W. C. (1). Ponadto, jeśli W. C. miał na tyle swobodny dostęp do firmy, że mógł zobaczyć przypadkowo pozostawioną kartkę z logo firmy, to tym bardziej musiał widzieć, że biżuteria ma już zawieszki. Produkcja innej

zawieszki, kilka tygodni po imieninach, na które miała być przeznaczona, w momencie gdy pozwana spółka miała już inny projekt znacznika, wydaje się być pozbawiona sensu – zarówno w wymiarze ekonomicznym, jak i symbolicznym.

Sąd Apelacyjny nie zgadza się także z argumentami podanymi przez Sąd Okręgowy co do niewiarygodności zeznań świadków Z. N. (1) i M. D. (1). Świadkowie zeznali, że na zlecenie P. K. (1) pracowali przy wykonaniu form zawieszek nie tylko owalnych (odnalezionych w czasie kontroli), ale rozpoznali także używane przez pozwaną zawieszki okrągłe, a nadto zeznali, że pracowano jeszcze przy zawieszkach w kształcie ramki, którą obramowane jest logo pozwanej firmy na szyldach. Sąd Okręgowy uznał te zeznania za niewiarygodne, jako sprzeczne z zeznaniami A. K. (1), która wskazała, że to ona opracowywała znaki graficzne i wzory zawieszek, jak i przesłuchanego w charakterze strony pozwanej W. K., który potwierdził zeznania A. K. (1) i wskazał nadto, że prototypy i same zawieszki wykonał dla pozwanej L. M.. Sąd Okręgowy zważył nadto, że tego typu zawieszek nie odnaleziono na terenie zakładu powoda i za nielogiczne uznał, aby P. K. (1) zlecał wykonanie zawieszek z później zastosowanym przez pozwaną logo przed zleceniem innym pracownikom wykonania zawieszek z logo, które nie zostało wykorzystane.

Wnioski Sądu pierwszej instancji nie przekonują. Zeznania świadków Z. N. (1) i M. D. (1) nie są też sprzeczne z twierdzeniami A. K.. W sprawie nie jest bowiem kwestionowane jej autorstwo ani co do zawieszki okrągłej, ani co do logo, które znalazło się na zawieszce owalnej i – jak zeznali świadkowie – w kształcie ramki tego logo. Fakt, że na terenie zakładu nie zaleziono form ani samych zawieszek innych niż owalne można wytłumaczyć tym, że P. K. wyniósł w czasie kontroli karton z nieznaną zawartością. Tłumaczenie świadka, że karton zawierał trociny musi być uznane za kuriozalne. Karton był wynoszony w pośpiechu (C. P. przyjechał po niego taksówką), w napiętej atmosferze, jaka wytworzyła się po przypadkowym wykryciu produktów z oznaczeniem (...) K.. Wyniesienie w takich okolicznościach, na oczach pracowników paczki poza teren zakładu i odmowa okazania zawartości, świadczy o dużej determinacji P. K. i w stopniu graniczącym z pewnością wskazuje, że przesyłka zawierała elementy, które w czasie kontroli nie powinny zostać ujawnione. Takie działanie P. K. wręcz uwiarygadnia zeznania Z. N. i M. D. co do tego, że na terenie powoda pracowano także nad innymi wzorami zawieszek. Materiał dowodowy sprawy nie pozwala na ustalenie, że prace nad zawieszkami w formie okrągłej i w formie fantazyjnej ramki wykroczyły poza etap przygotowania tzw. drzewka, nie ma to jednak istotnego wpływu na treść rozstrzygnięcia.

Podsumowując, zaprezentowana przez stronę pozwaną wersja nie przekonuje nie tylko jako całość, ale także w żadnym ze składających się na nią elementów (przebieg spotkania A. K. z P. K., imieniny jako motyw wytworzenia zawieszek, sposób wejścia w posiadanie projektu logo, zakres działań podejmowanych przy udziale pracowników powoda w czasie pracy, wytwarzanie zawieszek w pracowni L. M.). Zawiera niedające się wyjaśnić luki, niespójności i nie odpowiada zasadom doświadczenia życiowego. Wersja strony powodowej, choć częściowo budowana na domniemaniach, jest dalece bardziej logiczna, spójna i przekonująca.

W efekcie wyżej przedstawionej oceny materiału dowodowego Sąd Apelacyjny eliminuje z ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd Okręgowy stwierdzenia, że pomysł wykonania zawieszek powstał z inicjatywy W. C. (1) i P. K. (1), jako prezent dla W. K. (1), a A. K. (1) oraz pozwany nie wiedzieli o tej inicjatywie.

Ponadto Sąd Apelacyjny uzupełnia ustalenia Sądu Okręgowego o następujące okoliczności:

Pozwana spółka została wpisana do rejestru KRS w dniu 16 kwietnia 2012 r., natomiast umowa spółki pozwanej zawarta została w dniu 21 marca 2012 r. Wizyta A. K. (1) w zakładzie powoda, która miała miejsce w dniu 17 kwietnia 2012 r. trwała od godziny 9.30 do 14.40. P. K. (1) przed rokiem 2012 pozostawał w bliskich i wieloletnich relacjach biznesowych i osobistych z W. K. (1) (seniorem). Bezpośrednio po zwolnieniu z pracy w trybie dyscyplinarnym przez powoda, rozpoczął współpracę z pozwaną spółką. (bezsporne)

Przed kwietniem 2012 r. A. K. (1) konsultowała z P. K. (1) swoje projekty biżuterii, ponieważ cenila go jako fachowca. Spotkania te nie wykraczały poza ramy zawodowej konsultacji. (dowód: zeznania A. K. (1) i P. K. (1))

A. K. (1) od początku istnienia pozwanej spółki jest „twarzą” marki pozwanej i pełniła funkcje dyrektora kreatywnego i artystycznego. Stworzyła logotyp spółki, projekty zawieszek i była upoważniona do zawierania umów w sprawie wytworzenia zawieszek do biżuterii. (zeznania A. K. (1) i W. K. (1))

W ocenie Sądu Apelacyjnego z faktu, że A. K. (1) spotkała się z P. K. (1) 17 kwietnia 2012 r., na terenie zakładu powoda, że miała zaufanie do P. K. (1), jako fachowca i wieloletniego współpracownika w firmie ojca, że spotkanie odbyło się wkrótce po założeniu pozwanej spółki i trwało kilka godzin oraz z faktu, że w zakładzie powoda miesiąc później odnaleziono matryce i odlewy zawieszek z logo pozwanej spółki, można na podstawie art. 231 k.p.c. wyprowadzić wniosek, że opisane spotkanie było poświęcone wykonaniu przez P. K. (1) w zakładzie powoda zawieszek do biżuterii, która miała być sprzedawana pod marką (...) K.. W czasie tego spotkania A. K. (1) przekazała P. K. (1) projekt logotypu pozwanej, na bazie którego wykonano projekty zawieszek.

Na podstawie zeznań świadków Z. N. (1) i M. D. (1) Sąd ustala, że P. K. (1) zlecił wykonanie tzw. drzewek do trzech projektów – w formie okrągłej, owalnej i ramki okalającej logo.

W pracach nad zawieszkami uczestniczyła także K. S. (dowód: zeznania świadka K. S.), a nadto – jak ustalił Sąd Okręgowy – M. K. (1) i S. K. (1).

Z powyższych okoliczności wynika, że pozwana spółka zleciła wykonanie elementów dołączanych do własnej biżuterii pracownikowi powoda. P. K. (1) nie miał własnego warsztatu, zatem dla obu stron umowy było oczywiste, że zlecenie zostanie wykonane przy wykorzystaniu sprzętu i umiejętności innych pracowników powoda.

Sąd Apelacyjny nie aprobuje stanowiska strony pozwanej co do tego, że strony procesu nie prowadzą działalności konkurencyjnej. Nie ma kluczowego znaczenia fakt, że krótko po powstaniu pozwana spółka oferowała biżuterię tańszą, z innym wzornictwem, składaną z gotowych elementów. Obie firmy sprzedawały biżuterię pod markami, w których nazwisko K. stanowiło wyróżnik. W 2012 r. było powszechnie znane, że marka (...) K. jest związana z A. K. (1), córką uznanego na rynku jubilerskim W. K. (1), którego markę W. K. przejęła powodowa spółka. Element konkurencyjności jest wręcz oczywisty.

Nie budzi wątpliwości Sądu Apelacyjnego, że potajemne wykorzystanie pracowników, ich czasu pracy i maszyn konkurenta, bez jego zgody narusza zasady uczciwej konkurencji. Zachowanie pozwanej spełnia przesłanki czynu opisanego w przepisie art. 12 ust. 1 uznk, w myśl którego czynem nieuczciwej konkurencji jest nakłanianie osoby świadczącej na rzecz przedsiębiorcy pracę, na podstawie stosunku pracy lub innego stosunku prawnego, do niewykonania lub nienależytego wykonania obowiązków pracowniczych albo innych obowiązków umownych, w celu przysporzenia korzyści sobie lub osobom trzecim albo szkodenia przedsiębiorcy. Powołany przepis wymaga działania celowego, a zatem umyślnego, z zamiarem wywołania wskazanego skutku. Skłonienie P. K. (1), aby czas pracy swój i innych pracowników poświęcił wykonaniu zlecenia na rzecz pozwanej spółki, mieści się w nakłanianiu do niewykonywania obowiązków pracowniczych w celu przysporzenia korzyści pozwanemu. Działanie w celu uzyskania przez spółkę (...) korzyści, w wyżej ustalonym stanie faktycznym, nie budzi wątpliwości. Korzyścią tą miało być otrzymanie zawieszek, które docelowo, gdyby nie doszło do ich ujawnienia, miały być montowane w przeznaczonej do sprzedaży biżuterii. Strona pozwana chciała wykorzystać doświadczenie zawodowe pracowników, do których sama miała zaufanie ze względu na ich wcześniejsze związki z rodzinną firmą.

Podkreślić należy, że już samo spotkanie A. K. z P. K. miało miejsce w godzinach jego pracy. Czas trwania spotkania wskazuje, że odbyło się kosztem obowiązków zawodowych P. K.. Zeznania Z. N. (1), M. D. (1) i K. S. wskazują, że zawieszki były wykonywane także w czasie pracy. Odmiennym zeznaniom P. K., M. K. i S. K. słusznie Sąd Okręgowy nie dał wiary. Strona pozwana niewątpliwie miała zatem, w tajemnicy przed powodem, osiągnąć korzyść z pracy osób opłacanych przez (...) SA. Takie działanie narusza interes powoda i musi zostać uznane za sprzeczne z dobrymi obyczajami jako nieetyczne. Nie sposób dopatrzeć się w nim akceptowalnych pobudek. Brak jasności co do wynagrodzenia za pracę wykonaną przez P. K. i inne osoby oraz pewność co do tego, że żadnego wynagrodzenia z tytułu wytworzonego przez swoich pracowników dzieła (przy zawieszkach pracowało co najmniej 6 osób), nie miała otrzymać

(...) SA powołuje, że zachowanie pozwanej jest niedopuszczalne także w świetle reguł ekonomiczno-funkcjonalnych, jakimi powinni się kierować przedsiębiorcy. Nie budzi wątpliwości, że opisane działania są w uczciwym obrocie gospodarczym nieakceptowalne i muszą być uznane za sprzeczne z zasadami uczciwej konkurencji na podstawie ogólnej reguły wynikającej z art. 3 ust. 1 uznk.

W efekcie w sprawie znajduje zastosowanie przepis art. 18 uznk.

Powód na podstawie art. 18 ust. 1 pkt 3 uznk miał prawo domagać się złożenia oświadczenia. Rolą oświadczenia, o którym mowa w art. 18 ust. 1 pkt 3 uznk jest przede wszystkim podanie do publicznej wiadomości informacji o naruszeniu zasad uczciwej konkurencji. Oświadczenie to pełni jednak także funkcje kompensacyjną i prewencyjno-wychowawczą. Ze względu na skalę działalności obu spółek i fakt, że zarówno marka W. K. jak i (...) K. są powszechnie znane, usprawiedliwiony jest wybór tytułów o zasięgu ogólnopolskim. W pozwie koszt zamieszczenia tych ogłoszeń został określony na kwotę 40.320 zł. Strona pozwana tej wartości nie kwestionowała i nie podnosiła aby już sam koszt zadośćuczynienia roszczeniu powoda sprzeciwiał się jego uwzględnieniu.

Redagując treść oświadczenia Sąd Apelacyjny miał na względzie, że nie zostało wykazane, aby strona pozwana nakłaniała pracowników zatrudnionych w salonach powoda do rozwiązania umowy z (...) SA.

Kwestia ta przesądziła także o obniżeniu kwoty, którą zasądzono na rzecz Fundacji (...) z siedzibą w W. na podstawie art. 18 ust. 1 pkt 6 uznk. Uwzględnione roszczenie ma charakter represyjny. Ustalając jego wysokość na 20.000 zł Sąd Apelacyjny miał także na względzie, że strona pozwana poniesie znaczne koszty w związku z nakazaniem jej opublikowania oświadczeń, co w pewnym stopniu także spełnia rolę represji.

Zawinienie pozwanej spółki zostało wykazane w wyżej przedstawionych rozważaniach.

Z powyższych względów na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmieniono zaskarżony wyrok poprzez nakazanie pozwanej opublikowania w terminie 3 miesięcy od uprawomocnienia się wyroku w (...) oraz Gazecie (...) oświadczeń o wielkości nie mniejszej niż 1/4 strony redakcyjnej, pisanych dużą i widoczną czcionką o rozmiarze co najmniej 12, o treści: Spółka (...) Sp. z o. o. z siedzibą w P. oświadcza, że dopuściła się wobec spółki (...) SA czynu nieuczciwej konkurencji, nakłaniając pracownika (...) SA, bez zgody zarządu (...) SA, do produkcji elementów do swoich artykułów w zakładzie produkcyjnym stanowiącym własność (...) SA. (...) Sp. z o. o. z siedzibą w P. oświadcza, że działania te były bezprawne i wyraża ubolewanie z powodu ich wystąpienia.” i zasądził od pozwanej na rzecz Fundacji (...) 20.000 zł.

Za usprawiedliwione Sąd Apelacyjny uznał także żądanie upoważnienia powoda do publikacji nakazanych oświadczeń i zobowiązanie pozwanego do zwrotu poniesionych z tego tytułu kosztów w wypadku, gdyby nie wykonał wyroku w określonym terminie. Sąd Apelacyjny aprobuje w tym zakresie argumentację przytoczoną w orzeczeniu Sądu Najwyższego – w uchwale z 28 czerwca 2006 r., III CZP 23/06 (OSNC 2007, nr 1, poz. 11) i w wyroku z 23 maja 2013 r., I CSK 531/12 (OSNC-ZD 2014, nr C, poz. 53). Obowiązek polegający na złożeniu przez dłużnika oświadczenia odpowiedniej treści w formie ogłoszenia jest czynnością zastępowalną i podlega egzekucji na podstawie art. 1049 k.p.c. Upoważnienie powoda już na etapie rozstrzygnięcia o obowiązku złożenia przez pozwanego odpowiedniego oświadczenia do wykonania zastępczego, ułatwi przeprowadzenie postępowania egzekucyjnego i przyczyni się do szybszego zaspokojenia interesów powoda.

Na podstawie art. 385 k.p.c. w pozostałej części apelację oddalono.

Na podstawie art. 100 k.p.c. rozdzielono poniesione przez strony koszty postępowania po połowie, a na podstawie art. 108 § 1 zd. 2 k.p.c. ich szczegółowe rozliczenie pozostawiono referendarzowi sądowemu.

SSA Małgorzata Gulczyńska SSA Jacek Nowicki SSA Małgorzata Mazurkiewicz-Talaga